



Raport: Czy polski system emerytalny może zbankrutować?

Opracowanie: Dział analiz Bankier.pl

Bankier.pl

www.bankier.pl

www.facebook.com/bankier.pl

Spis treści

Dobra emerytura to pewna emerytura	2
Konieczne metodyczne badanie przyszłości.....	3
Analiza ankiety wśród użytkowników Bankier.pl	5
Czy ZUS może zbankrutować i czym jest bankructwo państwa?	8
Dlaczego rząd przeprowadził reformę OFE	10
Prognozy dla działalności ZUS-u do 2060 roku.....	12
Wskaźnik zatrudnienia i rynek pracy	14
Zmniejszenie dysproporcji w wielkości płaconych składek.....	16
Zmniejszenie szarej strefy ważnym czynnikiem do zachowania stabilności systemu.....	17
Staż pracy musi się wydłużyć.....	18
Ile wyniesie przyszła stopa zastąpienia?	19
Stopa zastąpienia ze środków zgromadzonych samodzielnie i kapitału w ZUS	20
Źródła:	22
Opracowanie raportu	22

Marzec 2015

Warszawa

Dobra emerytura to pewna emerytura

W Polsce twarzą ubezpieczeń emerytalnych jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jak wynika z badania Bankier.pl, ta największa pod względem zarządzanych środków finansowych instytucja w kraju cieszy się ciągle największym zaufaniem Polaków. Co więcej, ZUS jest adresatem idei bezpieczeństwa socjalnego w przyszłości.



I co zaskakujące, ma największe szanse sprawdzić się w jej realizacji, przynajmniej według obecnych przesłanek.

To zaufanie jest tak duże, że część ubezpieczonych powierzyłaby ZUS-owi nawet swoje mieszkanie i oszczędności za większą emeryturę. Być może warto więc stworzyć możliwość bezpośredniego oszczędzania w ZUS-ie, chociażby jako bardziej opłacalnej alternatywy dla banków, które dziś i tak toną w nisko oprocentowanych lokatach emerytów lub komercyjnych firm hipotecznych.

Żyć zdrowo i bogato, tego życzą sobie na starość wszyscy Polacy. Jedni chcą skrupulatnie oszczędzać, gromadzić dokumenty, krótko mówiąc, zadbać o siebie. Inni liczą na to, że jakoś to będzie. W przyszłości zarówno dla tych pierwszych, jak i drugich, liczyć będzie się jakość działania instytucji wypłacającej emerytury. I tu Zakład Ubezpieczeń Społecznych dla większości ciągle pozostaje najpewniejszym partnerem na przyszłość.

dr hab. Bogusław Półtorak, redaktor naczelny Bankier.pl

Większość Polaków nie myśli o przyszłości na emeryturze, a jeśli już – to raczej widzą ją w ciemnych barwach. Czy ZUS może zbankrutować? Czy za 20 lat emeryci będą najbiedniejszą grupą społeczną? Czy pesymistyczne prognozy dotyczące wysokości przyszłych emerytur są prawdopodobne? Dział analiz Bankier.pl postanowił odpowiedzieć na te pytania.



Raport zawiera:

- ✓ prognozy demograficzne i wielkości wpływów do ZUS-u do 2060 roku wraz z komentarzem,
- ✓ wyniki ankiety „Oceń ZUS” wraz komentarzem,
- ✓ analizę możliwości bankructwa systemu emerytalnego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych to jedna z największych instytucji finansowych w Europie Środkowej, działająca już od 80 lat. ZUS obejmuje największą liczbę ubezpieczonych i wypłaca świadczenia największej liczbie uprawnionych do tego Polaków¹. Jest on powszechnie utożsamiany z całym systemem emerytalnym, chociaż w rzeczywistości stanowi tylko jeden z jego elementów – w Polsce mamy jeszcze m.in. KRUS i OFE.

Przyszłość polskiego systemu emerytalnego w znakomitym stopniu zależna jest nie tylko od kondycji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ale

¹ 14,5 mln kont ubezpieczonych, 1,7 mln kont aktywnych płatników składek oraz 7,3 mln świadczeniobiorców, z tego 4,9 mln emerytów.

przede wszystkim od zmian legislacyjnych, ekonomicznych i społecznych, które powoli możemy już zaobserwować. Jedno z najczęściej zadawanych pytań dotyczy możliwego bankructwa nie tyle samej instytucji, co całego systemu emerytalnego. Według najbardziej pesymistycznych scenariuszy FUS stanie się niewypłacalny w ciągu 5-8 lat z powodu nadmiernej liczby emerytów. Z kolei z prognoz ZUS-u wynika, że sytuacja demograficzna ustabilizuje się na tyle, by praktycznie całkowicie wyeliminować ryzyka niewypłacalności².

Postanowiliśmy zbadać, czy jest to możliwe, rozwijając prognozy m.in. o kwestie społeczne. Kluczową sprawą dla zabezpieczenia pewności wypłaty przyszłych świadczeń jest odejście od przekonania, że państwowa emerytura ma być jedynym źródłem utrzymania dla ludzi, którzy osiągnęli wiek emerytalny. Ponadto powszechny system winien być uzupełniony o **dodatkowe produkty oszczędnościowe świadczone przez państwowe urzędy przy eliminacji zbędnych pośredników.**

Łukasz Piechowiak, główny ekonomista Bankier.pl,

Zespół Działu analiz Bankier.pl

² Obecnie nie ma zagrożenia niewypłacalności FUS-u nawet jeśli nie ulegnie on całkowitemu zbilansowaniu tzn., wyrównaniu dochodów ze składek z wydatkami na rzecz beneficjentów ponieważ deficyt w FUS z założenia finansowany jest z podatków. Ponadto ma on charakter **strukturalny i kontrolowany**. Strukturalny dlatego, że istnieje stała nadwyżka wypłat świadczeń nad dochodami (wynika to np. z przywilejów emerytalnych niektórych grup zawodowych, wcześniej przyjętych metod ustalania wielkości emerytur, etc.) Deficyt tego rodzaju można pokryć na trzy sposoby: poprzez podwyższenie wieku emerytalnego (co ma miejsce); poprzez zmniejszenie świadczeń (całkowicie wykluczone) lub poprzez zwiększenie składki na ubezpieczenia społeczne (mało realne). Deficyt ma charakter kontrolowany ponieważ jest przewidywalny co można uwzględnić w wydatkach państwa.

Analiza ankiety wśród użytkowników Bankier.pl

W dniach 7-14 listopada przeprowadziliśmy badanie ankietowe, na które odpowiedziało 1939 użytkowników Bankier.pl. Pytania dotyczyły oczekiwań co do wysokości przyszłych świadczeń oraz składek, z których miałyby być pokrywane. Ocena działań instytucji, jaką jest ZUS, bezsprzecznie zależy od roli petenta w systemie emerytalnym. Osoby będące świadczeniobiorcami będą lepiej oceniać pracę tego urzędu niż ludzie, którzy co miesiąc płacą składki.

Czy kiedykolwiek korzystałeś ze świadczeń wypłacanych z ZUS-u?	
Tak	49%
Nie	46%
Nie wiem	5%
Źródło: Bankier.pl	

Aż 49% badanych przyznało, że kiedykolwiek korzystało z usług ZUS-u. 46% stwierdziło, że nie miało takiej okazji, a 5% nie wie, czy kiedykolwiek takie zdarzenie miało miejsce. Respondenci mogli wybrać tę odpowiedź nie bez powodu. Część Polaków nie zdaje sobie sprawy z faktu, że w ramach FUS-u (obsługiwanego przez ZUS) wypłaca się nie tylko emerytury, ale cały pakiet socjalny (renty rodzinne, zasiłki pogrzebowe, renty socjalne, prewencję wypadkową, etc.) – na ten cel przeznaczają ponad 50 mld zł rocznie.

Czy kiedykolwiek byłeś w oddziale ZUS-u?	
Tak	86%
Nie	14%
Nie wiem	0%
Jak oceniasz obsługę petentów przez pracowników ZUS-u?	
Dobrze	31%
Umiarkowanie dobrze	30%
Umiarkowanie źle	28%
Źle	11%
Źródło: Bankier.pl	

Wśród osób, które kiedykolwiek były w oddziale ZUS-u, 61% uznało obsługę za przynajmniej umiarkowanie dobrą.

Na pytanie „Jak oceniasz wysokość świadczeń wypłacanych przez ZUS (np. emerytur)?” aż 88% respondentów stwierdziło, że są one zbyt niskie w stosunku do wpłaconych składek. Przy tym 61% pytanym stwierdziło, że minimalna stopa zastąpienia (stosunek wysokości emerytury do ostatniego wynagrodzenia) powinna wynosić ponad 60%.

Jakie są Twoje oczekiwania co do przyszłej stopy zastąpienia świadczenia emerytalnego w stosunku do ostatniego wynagrodzenia?	
101% i więcej	19%
od 81% do 100%	37%
od 61% do 80%	24%
od 41% do 60%	7%
do 40%	13%
Źródło: Bankier.pl	

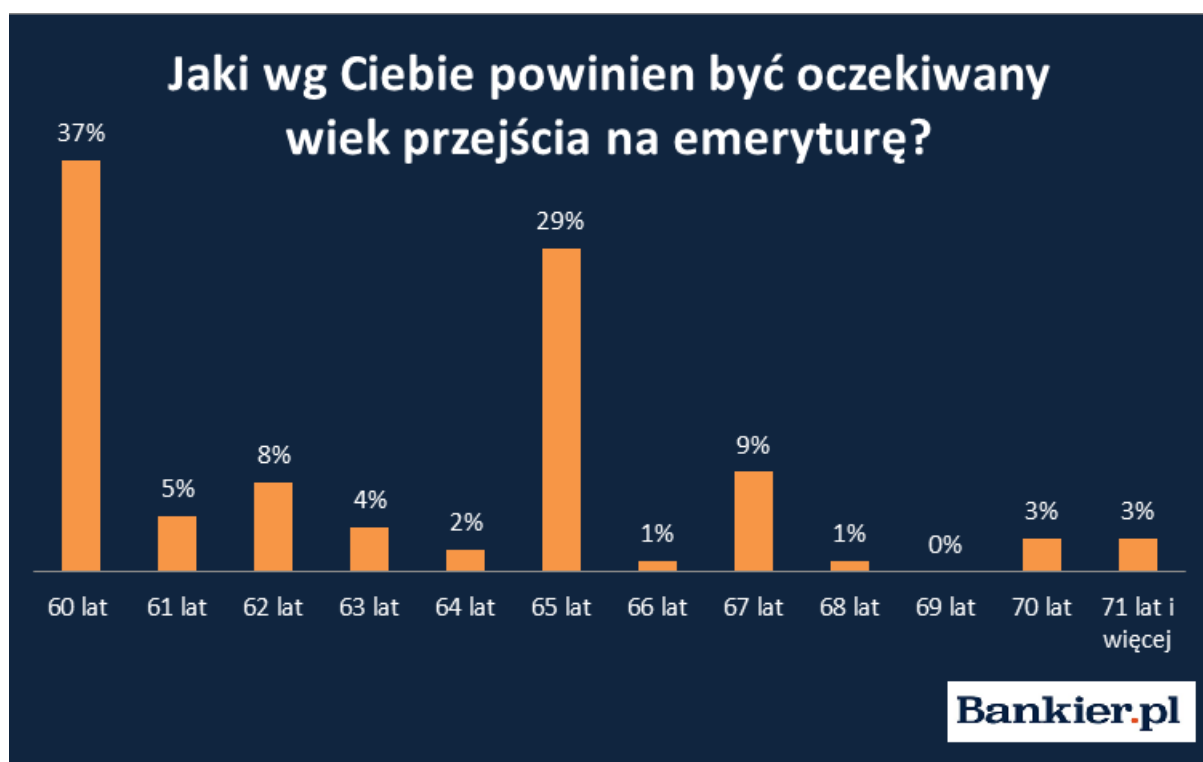
Jednocześnie aż 67% stwierdziło, że składka do ZUS-u płacona przez przedsiębiorców powinna być niższa od 400 zł. Osoba zarabiająca 3,9 tys. zł brutto (2,8 tys. zł netto) **na fundusz emerytalny wpłaca ponad 760 zł miesięcznie**. Z obliczeń Bankier.pl wynika, że możliwość³ uzyskania stopy zastąpienia na poziomie minimum 60% w sytuacji, gdy osoba uzyskująca przeciętne wynagrodzenie odkładać będzie na emeryturę mniej niż 400 zł miesięcznie, **jest bardzo niska**.

Czy Twoim zdaniem składka do ZUS-u opłacana przez przedsiębiorców jest za wysoka?	
Tak	81%
Nie	12%
Nie mam zdania	7%
Ile wg Ciebie powinna wynosić wartość składek płaconych do ZUS-u?	
mniej niż 400 zł	67%
od 400 do 600 zł	26%
od 601 zł do 800 zł	6%
od 801 zł do 1000 zł	1%
od 1000 zł i więcej	0%
Źródło: Bankier.pl	

³ W najbardziej optymistycznym scenariuszu oprocentowania (2,5% powyżej inflacji), wzrostu gospodarczego oraz zachowania ciągłości wpłat, po 45 latach oszczędzania stopa zastąpienia wynosi 46%.

Równie mało prawdopodobna jest też emerytura minimalna na poziomie 90% przeciętnego wynagrodzenia – niemniej blisko 23% badanych uważa za słuszne zrównanie jej z płacą minimalną. **Obecnie wynosi ona 831 zł**, co stanowi 67% najniższego wynagrodzenia netto.

Większość, bo aż 85% pytanym, chciałaby, żeby wiek emerytalny nadal był niższy od 65 lat. Tylko 9% uważa 67. rok życia za właściwy, a 6% twierdzi, że na emeryturę powinniśmy przechodzić po ukończeniu 70 lat. **Ponad 62% użytkowników Bankier.pl uważa, że wiek emerytalny kobiet i mężczyzn powinien być taki sam**, a wśród osób, które twierdzą inaczej, 35% uznało, że różnica powinna wynosić przynajmniej 5 lat.



Równocześnie ponad 2/3 badanych wypowiedziało się negatywnie w sprawie przyznawania niektórym grupom zawodowym specjalnych przywilejów emerytalnych.

Czy ze względu na charakter pracy poszczególne grupy zawodowe (np. górnicy) powinny mieć różne przywileje emerytalne?	
Tak	26%
Nie	70%
Nie wiem	4%
Badanie Bankier.pl	

Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest urzędem odpowiedzialnym za wypłatę świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jego wypłacalność jest ściśle uzależniona od kondycji budżetowej państwa, które równocześnie jest gwarantem wypłaty świadczeń. Dopiero niewypłacalność i utrata wszystkich aktywów państwowych może doprowadzić do upadku państwowego systemu emerytalnego.

Wielkość wpływów do FUS-u z tytułu składek nie wystarcza na wypłaty, a niedobór w stosunku do łącznej wartości wypłacanych świadczeń obecnie wynosi ponad 40 mld zł. **Dotacja z budżetu państwa jest konieczna nie z powodu złego zarządzania FUS-em, lecz jest skutkiem poprzednich reform (m.in. konstrukcji sposobu finansowania składek do OFE) oraz specjalnych uprawnień emerytalnych konkretnych grup zawodowych (np. górników, nauczycieli, kolejarzy, etc.), z których część z powodów politycznych wciąż te uprawnienia posiada.** Z analizy budżetu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że bez dotacji konieczna byłaby radykalna obniżka wypłacanych świadczeń – z analizy Bankier.pl wynika, że byłoby to cięcie rzędu 15%. **Zatem całkowita wypłata świadczeń tak naprawdę nie jest zagrożona. Istnieje jedynie ryzyko obniżenia ich realnej wartości (przy założeniu, że FUS ma się bilansować).**

Otwarte pozostaje pytanie, na jak duże wsparcie ze strony budżetu nas stać? Obecnie dotacja wynosi blisko 30 mld zł, a koszty całkowite - 50,7 mld zł, łącznie z refundacją składek do OFE i środkami z Funduszu Rezerwy Demograficznej. **Na ten moment dotacja i refundacja składek do OFE stanowi ok. 15% dochodów podatkowych państwa⁴.** Świadczenia emerytalne mają najwyższy priorytet, stąd zasadne jest założenie, że **prędzej państwo zrezygnuje z finansowania pozostałych wydatków niż FUS-u.**

Większość wydatków z budżetu państwa ma charakter ustawowy, co oznacza, że ich likwidacja lub wstrzymanie wymaga zmian w prawie (konkretnie w ustawie budżetowej) np. wydatki na wojsko, niektóre urzędy, etc. O ile modyfikacja sposobu finansowania wojska jest stosunkowo prostym zabiegiem, o tyle np. wprowadzenie ograniczeń wypłaty świadczeń dla różnych grup zawodowych zwykle trafia do Trybunału Konstytucyjnego. Dodatkowe środki

⁴ Maksymalny zaplanowany deficyt budżetowy w 2014 roku nie może przekroczyć 47 mld zł.

na emerytury można pozyskać z cięć (**m.in. odchudzenia administracji, wstrzymania się z dotacjami i subwencjami na określone cele, np. refundacja paliwa rolniczego**). Byłoby to **niepopularne społecznie, ale wykonalne**.

Zagrożeniem dla stabilności systemu emerytalnego jest zmienny koszt obsługi długu publicznego. W budżecie na 2014 rok na ten cel przeznaczymy 37 mld zł – co dziesiąta złotówka wydawana z państwowej kasy idzie na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań. W razie radykalnego wzrostu zadłużenia i zwiększenia obciążeń budżetowych z tego tytułu – **państwo będzie musiało negocjować warunki jego spłaty**.

Obecnie w Polsce mamy stabilny i w miarę bezpieczny poziom zadłużenia. Prognozowany wzrost gospodarczy rzędu ponad 3% rocznie, niska inflacja oraz duży napływ inwestycji pozwalają ze spokojem stwierdzić, że Polska jest bardzo daleka od bankructwa.

Niemniej, niewypłacalność (bankructwo) kraju nie jest tożsame z całkowitym paraliżem finansowym. W pierwszej kolejności wstrzymuje się inwestycje, wypłaty premii w sektorze publicznym, zamyka placówki niektórych urzędów, zbywa aktywa np. sprzedaje spółki Skarbu Państwa, etc. W ostateczności może skończyć się obniżeniem świadczeń

„Świadczenia emerytalne mają najwyższy priorytet, stąd zasadne jest założenie, że prędzej państwo zrezygnuje z finansowania pozostałych wydatków niż ZUS-u.”

emerytalnych, ale zwykle nie wstrzymuje się tych wypłat całkowicie. Tak było m.in. w Grecji w latach 2010-13, gdzie dokonano kontroli wypłat emerytalnych i niektórym osobom ograniczono świadczenia, a osobom nieuprawnionym - wstrzymano.

Na bankructwo państwa wpływa szereg czynników i wiele procesów ekonomicznych zachodzi wtedy równocześnie. Mają one na siebie wzajemny wpływ, np. pogarszają się wyniki głównych indeksów giełdowych w kraju, osłabia się rodzima waluta.

Niewypłacalność państwa oznacza załamanie krajowego rynku finansowego (akcje tracą na wartości, kredyty stają się wymagalne, etc.). Uderza to w drobnych inwestorów na giełdzie oraz tych, którzy np. lokowali swoje oszczędności w funduszach inwestycyjnych czy komercyjnych funduszach emerytalnych. W takich warunkach różne sposoby lokowania oszczędności emerytalnych należy traktować jako uzupełniające, bo częściowa

niewypłacalność państwa oznaczać będzie obniżkę wypłacanych świadczeń z FUS-u i **jednocześnie dużą stratę wartości aktywów z sektora finansowego**. Względnie bezpieczne jest tylko lokowanie środków w nieruchomościach – nie zabezpiecza to utrzymania ich stałej wartości, ale daje większą gwarancję ochrony przed znaczną utratą majątku. **Stąd konieczność dywersyfikacji ryzyka emerytalnego przez samych ubezpieczonych – instytucje komercyjne zapewniają dobrobyt, a FUS zapewnia bezpieczeństwo socjalne. Nie powinno się przedstawiać różnych metod oszczędzania jako całkowicie się wykluczających, konkurencyjnych wobec siebie.**

Dlaczego rząd przeprowadził reformę OFE

Gdy w 1998 roku tworzone Otwarte Fundusze Emerytalne (OFE), nikt nie przypuszczał, że po 2004 roku z Polski wyjedzie ponad 2 mln mieszkańców. Kryzys demograficzny był wtedy bardzo odległy, a sam problem bagatelizowany. Na początku swojej działalności konstrukcja OFE była wyjątkowo niekorzystna dla finansów publicznych ze względu na konieczność refundacji składek z budżetu i wysokie opłaty za obsługę. Powszechne Towarzystwa Emerytalne (firmy zarządzające OFE) od 1999 roku łącznie pobrały 16 mld zł (równowartość ok. 1% PKB Polski w 2013 roku) prowizji, które w początkowym okresie wynosiły aż 7% (w niektórych przypadkach łączne opłaty na rzecz PTE dochodziły do 10%).

Na skutek korekty reformy emerytalnej w 2014 roku do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych trafiły aktywa o wartości 134 mld zł. Do Funduszu Rezerwy Demograficznej przekazano 19 mld zł (środki te będą stopniowo przelewane do ZUS-u). Do umorzenia obligacji skarbowych będących w aktywach OFE **doszło po zdeponowaniu ich przez ZUS na rachunkach depozytowych Ministerstwa Finansów.**

„Zależność jest prosta - im lepsza kondycja przedsiębiorstw, tym lepsza koniunktura w gospodarce - rosną też pensje i w efekcie zwiększają się wpływy podatkowe. W konsekwencji automatycznie poprawia się bilans FUS-u, którego bezpieczeństwo jest uzależnione od kondycji budżetu państwa.”

To pomniejszyło dług publiczny o 9% PKB. Równocześnie zmniejszono progi ostrożnościowe w budżecie o 7 p.p. do odpowiednio 48 proc. i 43 proc. W miarę dobra kondycja polskiej gospodarki oraz relatywnie niski dług publiczny w stosunku do

pozostałych państw UE sprawia, że obniżyło się oprocentowanie polskich obligacji państwowych, **a to wpłynęło na spadek nominalnych kosztów obsługi oficjalnego zadłużenia.** Składka przekazywana do OFE musiała być refundowana z budżetu państwa, co było jedną z przyczyn wzrostu długu publicznego. Ten ostatni finansowany był z emisji obligacji państwowych, które kupowały OFE. Innymi słowy **konstrukcja II filaru przypominała błędne koło.** Dodając do tego przyszłe problemy demograficzne związane ze spadkiem liczby płacących składki, wysokie obciążenia FUS-u wynikające z obniżonej składki rentowej, przywileje emerytalne niektórych grup zawodowych i wiele błędnych decyzji inwestycyjnych – **zmiany były konieczne.** W OFE postanowiło pozostać ok. 2 mln Polaków, którzy rocznie wpłacają do nich ok. 3 mld zł. W portfelach funduszy wciąż pozostały akcje o wartości ok. 110 mld zł. To, czy osoby, które pozostały w OFE będą dzięki temu miały wyższe świadczenia emerytalne jest sprawą dyskusyjną. **Duże znaczenie ma fakt, że zachowano system dostarczania kapitału, który zasili przedsiębiorców poszukujących inwestorów.** Zależność jest prosta - im lepsza kondycja przedsiębiorstw, tym lepsza koniunktura w gospodarce - rosną też pensje i w efekcie zwiększają się wpływy podatkowe. W konsekwencji poprawia się bilans FUS-u, którego bezpieczeństwo pośrednio uzależnione jest od stanu budżetu państwa.

Po reformie z przełomu 2013/2014 roku zmaleje wielkość refundacji składki do OFE finansowanej z budżetu państwa. Korzystnie wpływa to na bilans budżetu państwa, które zyskuje dodatkowe środki, które – zdaniem niektórych ekonomistów – mogą być efektywnie wydawane w ramach inwestycji publicznych w rozwój polskiej gospodarki. Jeśli tak - to w efekcie w ramach rozwój ogólnokrajowego dobrobytu poprawi się również sytuacja przyszłych świadczeniobiorców systemu emerytalnego. Scenariusz ten zakłada, że pieniądze publiczne nie zostaną zmarnotrawione lub wydane na „nietrafione inwestycje” – niestety, zawsze istnieje ryzyko, że stanie się odwrotnie. Przez zastosowanie w korekcie reformy emerytalnej tzw. „suwaka”, czyli stopniowego przenoszenia środków z OFE do ZUS-u na 10 lat przed przejściem ubezpieczonego na emeryturę wielkość potencjalnych zysków w przypadku hossy ulegnie jednak ograniczeniu. W okresie dekonunktury „suwak” zmniejszy straty z inwestycji kapitałowych. **Dlatego najprawdopodobniej różnice w wysokości emerytury wypłacanej z FUS-u i osób, które jednak zdecydowały się na przekazywanie części składki do OFE będzie minimalna.**

Prognozy dla działalności ZUS-u do 2060 roku

Prognozowanie do 2060 roku obarczone jest dużym błędem i ma charakter czysto poglądowy. Analiza opiera się na założeniu, że system ekonomiczny będzie rozwijać się w przewidywalnych ramach. Nie uwzględnia ona np. zmian geopolitycznych, kulturowych czy postępu technologicznego, a mogą one mieć decydujące znaczenie dla jakości życia i pracy za 40 lat. W opracowaniu ZUS-u zawarte są trzy możliwe scenariusze wydarzeń: „umiarkowany”, „pesymistyczny” i „optymistyczny”. Niezależnie od wariantu wynika z nich, że sytuacja makroekonomiczna w Polsce będzie się systematycznie poprawiać.

Scenariusz „umiarkowany”

Rok	2014	2015	2020	2025	2030	2050	2060
Stopa bezrobocia	13,80%	13,80%	10,17%	7,71%	7,40%	7,40%	7,40%
Średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług	102,40%	102,50%	102,40%	102,30%	102,20%	102,00%	102,00%
Średnioroczny realny wzrost wynagrodzeń	101,05%	102,11%	103,23%	103,20%	103,14%	102,59%	102,32%
Wskaźnik realnego wzrostu PKB	102,50%	103,80%	103,34%	102,84%	102,67%	101,23%	101,30%
Ściągalność składek	99%	99%	99%	99%	99%	99%	99%
Źródło: opracowanie Bankier.pl na podstawie Publikacja ZUS „Prognoza wpływów i wydatków Funduszu Emerytalnego do 2060 roku”							

Scenariusz „pesymistyczny”

Rok	2014	2015	2020	2025	2030	2050	2060
Stopa bezrobocia	14,32 %	14,20 %	11,68 %	8,92%	8,56%	8,56%	8,56%
Średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług	102,40 %	102,50 %	102,40 %	102,30 %	102,20 %	102,00 %	102,00 %
Średnioroczny realny wzrost wynagrodzeń	100,62 %	101,18 %	102,43 %	102,18 %	102,13 %	101,84 %	101,54 %
Wskaźnik realnego wzrostu PKB	101,87 %	102,65 %	102,70 %	102,08 %	101,61 %	100,48 %	100,53 %
Ściągalność składek	98%	98%	98%	98%	98%	98%	98%
Źródło: opracowanie Bankier.pl na podstawie Publikacja ZUS „Prognoza wpływów i wydatków Funduszu Emerytalnego do 2060 roku”							

Scenariusz „optymistyczny”

Rok	2014	2015	2020	2025	2030	2050	2060
Stopa bezrobocia	12,82 %	11,97 %	8,79%	6,66%	6,39%	6,39%	6,39%
Średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług	102,40 %	102,50 %	102,40 %	102,30 %	102,20 %	102,00 %	102,00 %
Średnioroczny realny wzrost wynagrodzeń	101,20 %	102,21 %	103,57 %	103,55 %	103,48 %	102,87 %	102,57 %
Wskaźnik realnego wzrostu PKB	103,20 %	104,44 %	103,95 %	103,39 %	103,18 %	101,64 %	101,65 %
Ściągalność składek	99,50 %	99,50 %	99,50 %	99,50 %	99,50 %	99,50 %	99,50 %
Źródło: opracowanie Bankier.pl na podstawie Publikacja ZUS „Progniza wpływów i wydatków Funduszu Emerytalnego do 2060 roku”							

Z prognozy ZUS-u wynika także, że maleć będzie stosunek wydatków funduszu emerytalnego do Produktu Krajowego Brutto. Najbardziej pesymistyczny wariant zakłada, że do 2020 roku zmaleją one o 0,2% p.p. PKB. Przy bardzo niekorzystnym założeniu, że liczba ludności w 2050 roku zmaleje do ok. 30 mln, wydatki z funduszu emerytalnego mają obniżyć się do 5,6% PKB. **Z tych prognoz wynika, że nawet przy rosnących kosztach, realnie system emerytalny powinien być wydolniejszy.**

Wydatki roczne funduszu emerytalnego jako % PKB					
Rok	2015	2020	2030	2050	2060
Scenariusz "umiarkowany"	7,1%	6,7%	6,2%	5,0%	5,0%
Scenariusz "pesymistyczny"	7,3%	7,1%	6,7%	5,5%	5,6%
Scenariusz "optymistyczny"	7,0%	6,3%	5,7%	4,4%	4,4%
Źródło: opracowanie Bankier.pl na podstawie Publikacja ZUS „Progniza wpływów i wydatków Funduszu Emerytalnego do 2060 roku”					

Niestety, do 2020 roku saldo roczne pogorszy się o 10 mld zł – wpływy zwiększą o 20 mld zł, ale wydatki wzrosną o 30 mld zł. Kwotę tę trzeba będzie pokryć z budżetu państwa. To dużo, ale wciąż nie daje podstaw do stwierdzeń, że system się załamie, a państwo zbankrutuje – **na ten moment 10 mld zł to równowartość 0,6% PKB.**

Prognoza wpływów i wydatków i salda rocznego Funduszu Emerytalnego [w mln zł]					
Rok	2015	2016	2017	2018	2019
Saldo roczne	-54555	-57978	-61257	-63257	-65552
Wpływy	76242	80456	84583	84583	95064
Wydatki	130796	138434	145839	145839	160616
Wydolność	58%	58%	58%	58%	59%
Źródło: Prognoza wpływów i wydatków FUS na lata 2015-2019					

Wskaźniki makroekonomiczne będą raczej stabilne, jeśli zakładać brak dramatycznych zdarzeń geopolitycznych.

Mniej korzystnie prezentują się dane demograficzne. Przy obecnie ustalonym wieku emerytalnym liczba osób w wieku poprodukcyjnym uprawnionych do świadczeń będzie systematycznie rosła. Przewidywana liczba emerytów otrzymujących świadczenie z FUS-u w 2020 roku wyniesie 7,6 mln osób, a w 2030 roku – 8,2 mln osób.

Jednocześnie będzie maleć liczba osób w wieku produkcyjnym - z 24,2 mln w 2013 roku do 22,3 mln w 2030 roku.

Populacja w podziale na ekonomiczne grupy wieku w tysiącach po podwyższeniu wieku emerytalnego (w tys.)						
Rok	2013	2020	2030	2040	2050	2060
Populacja ogółem	38353	33343	37362	35886	34292	32390
Wiek przedprodukcyjny	6998	7037	6203	5282	5151	4741
Wiek produkcyjny	24291	23698	22898	22385	19591	17200
Wiek poprodukcyjny	7064	7608	8261	8219	9549	10449
Źródło: opracowanie Bankier.pl na podstawie Publikacja ZUS „Prognoza wpływów i wydatków Funduszu Emerytalnego do 2060 roku”						

Wskaźnik zatrudnienia i rynek pracy

Nie każdy człowiek w wieku produkcyjnym jest zdolny do pracy lub pracuje. ZUS działa w oparciu o repartycję w ramach tzw. **solidarności społecznej pokoleń**, tzn. wypłatę świadczeń obecnych emerytów i rencistów finansuje się z bieżących wpływów ze składek opłacanych przez pracowników i pracodawców. Obecnie liczba pracujących wynosi 16 mln

osób – oznacza to, że na jednego emeryta i rencistę pracuje 2,3 osoby.

Obecny wskaźnik zatrudnienia wynosi blisko 65% (średnia UE to ok. 69%). W ciągu 10 lat wzrósł on o 7 p.p. Jednym z głównych celów Polski i Unii Europejskiej jest systematyczne zwiększanie liczby pracujących w wieku produkcyjnym – Polski cel to 70% do 2020 roku i 75% do 2030 roku. Jeżeli zostanie on zrealizowany, to w 2020 roku **pracować będzie 17,7 mln Polaków, a w 2030 roku – 18,4 mln**. Wówczas na jednego świadczeniobiorcę w teorii pracować będzie odpowiednio 2,3 osoby i 2,4 osoby w 2020 i 2030 roku.

Populacja w podziale na ekonomiczne grupy wieku w tysiącach po podwyższeniu wieku emerytalnego (w %)						
Rok	2013	2020	2030	2040	2050	2060
Wiek przedprodukcyjny	18,2%	21,1%	16,6%	14,7%	15,0%	14,6%
Wiek produkcyjny	63,3%	71,1%	61,3%	62,4%	57,1%	53,1%
Wiek poprodukcyjny	18,4%	22,8%	22,1%	22,9%	27,8%	32,3%
Źródło: opracowanie Bankier.pl na podstawie Publikacja ZUS „Progniza wpływów i wydatków Funduszu Emerytalnego do 2060 roku”						

Stabilność finansowa ZUS-u zależna jest od sytuacji panującej na rynku pracy i wdrażanych na nim przez rząd rozwiązań systemowych. Ze wszystkich trzech scenariuszy zawartych w prognozie ZUS-u odnośnie do kondycji FUS-u wynika, że stopa bezrobocia będzie się obniżać. To dobra wiadomość, bo im większy popyt na pracę, tym większe zarobki – **przy tym założeniu przyszła wielkość składek może być bardziej akceptowalna społecznie.**

W ciągu kilkunastu najbliższych lat Polski rynek pracy ulegnie poważnej transformacji, m.in. na skutek zmian demograficznych. **Przy tak dużym wzroście liczby osób w wieku poprodukcyjnym gospodarka będzie w większym stopniu nastawiona na ochronę zdrowia i usługi dla osób starszych.**

W 2012 roku średni wiek emerytów, którym przyznano świadczenia, wynosił 59 lat. Wcześniejsze emerytury pobiera ponad 150 tys. Dla wielu ludzi otrzymanie wcześniejszego świadczenia jest sposobem na uniknięcie bezrobocia. To niestety obniża nam wskaźnik zatrudnienia, który jest wyraźnie niższy niż w innych krajach UE, np. w Holandii wynosi on 75%. Muszą też zmaleć różnice pomiędzy efektywnym **średnim wiekiem przejścia na emeryturę a oficjalnym.**

Średnio w krajach OECD emeryci opuszczają rynek pracy na 4 lata przed osiągnięciem oficjalnego wieku emerytalnego. W Polsce to ok. 5 lat⁵. Z kolei w Szwecji i Portugalii większość mężczyzn pracuje jeszcze przez dwa lata po otrzymaniu prawa do emerytury.

Poprawienie wskaźnika zatrudnienia, zwłaszcza wśród osób w wieku 50+, ma kluczowe znaczenie dla stabilności systemu emerytalnego. Do tego niestety konieczne są reformy prawa pracy (nowe formy zatrudnienia np. *time share*, *flex time*, etc.), co nie wyklucza konieczności zmniejszenia obciążeń podatkowych i składkowych oraz wsparcia programów aktywizacji zawodowej seniorów.

Zmniejszenie dysproporcji w wielkości płaconych składek

Kolejne istotne zadanie to zmniejszenie **dysproporcji w wielkości płaconych składek przez niektóre grupy zawodowe i społeczne poprzez uszczelnienie oraz racjonalizację systemu podatkowego**. Obecnie np., przedsiębiorcy, niezależnie od dochodu, płacą składki na ubezpieczenia społeczne uzależnione od podstawy wymiaru wynoszącej 60% przeciętnego wynagrodzenia (w 2015 roku jest to 757 zł wraz z ubezpieczeniem chorobowym). Dla jednych przedsiębiorców jest to dużo (bo np. mają niskie wpływy), a dla innych – bardzo niewielka kwota stanowiąca tylko ułamek wartości ich miesięcznych dochodów. Osoby zatrudnione na etacie nie mają możliwości ucieczki przed wyższymi składkami do ZUS-u w efekcie pracownicy otrzymujący przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw (ok. 4 tys. zł brutto) łącznie (wraz z częścią pracodawcy) odprowadzają wyższe składki na ubezpieczenia społeczne niż np. osoby prowadzące działalność gospodarczą, których dochód po opodatkowaniu **wynosi 5 tys. zł miesięcznie**.

Część osób ze stosunkowo wysokim wynagrodzeniem na etacie otwiera własną działalność gospodarczą w celu „optymalizacji” pod kątem składek do ZUS-u. Podobna sytuacja dotyczyła m.in. zbiegu tytułów do ubezpieczenia, czyli konieczności opłacania składek na ubezpieczenie społeczne tylko od jednej umowy zlecenia (zwykle na najmniejszą kwotę) u osób, które miały dochody z wielu źródeł (od 2016 roku kwoty na umowach będą sumowane, a podstawą do obliczenia składek będzie równowartość płacy).

⁵ OECD: Statistics on average effective age and official age of retirement in OECD countries

Uszczelnienie systemu podatkowego i płatności składek do ZUS-u to spore wyzwanie dla instytucji państwowych m.in. Urzędów Skarbowych i Państwowej Inspekcji Pracy. W tym momencie, bez zmian legislacyjnych będzie to bardzo trudne – proponowane reformy to m.in. uzależnienie wysokości składek na ubezpieczenia społeczne dla przedsiębiorców od osiąganego dochodu tak, by przedsiębiorcy z małym dochodem płacili niższe składki, a osoby z większym sukcesem prowadzące własną działalność gospodarczą – wyższe do określonego racjonalnego limitu.

Inne pomysły dotyczą obniżenia wysokości składek płaconych od umów o pracę do tego stopnia, by legalne zatrudnienie było bardziej opłacalne od „optymalizacji” lub ucieczki do szarej strefy. W kwestiach kontrolnych od dawna postuluje się zwiększenie uprawnień Inspektorów Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie monitorowania legalności zatrudnienia zwłaszcza w kontekście zawieranych z pracownikami umów o dzieło w sytuacji, gdy zasadna jest umowa o pracę.

Zmniejszenie szarej strefy ważnym czynnikiem do zachowania stabilności systemu

Trudno przewidzieć, jak zmiany w prawie pracy, np. zastosowanie preferencyjnych składek do ZUS-u dla młodych, przełoży się na wpływy do funduszu emerytalnego. Z szacunków Eurostatu wynika, że w szarej strefie w Polsce pracuje 400 tys. ludzi. **Szacunki te pokrywają się z różnicą w stopie rejestrowej bezrobocia i tej mierzonej metodą BAEL.** Włączenie jak największej liczby osób do powszechnego systemu emerytalnego, nawet kosztem konieczności obniżenia wartości składek na określony czas, jest konieczne, gdyż na ten moment osoby te w momencie przejścia na emeryturę otrzymają świadczenie przewyższające świadczenie, które powinni otrzymać gdyby pod uwagę brano tylko wielkość zgromadzonego kapitału emerytalnego. Jest to wynikające z konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy i prawa polskiego dodatkowe obciążenie dla całego systemu. Z obliczeń Działu analiz Bankier.pl wynika, że objęcie obowiązkiem składkowym dodatkowych 300 tys. osób (średnia składka na poziomie 60% średniego wynagrodzenia) **dałoby dodatkowe 2 mld zł dochodów do Funduszu Emerytalnego i pół miliarda złotych dochodu do budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego.**

Staż pracy musi się wydłużyć

W 2013 roku wiek emerytalny podniesiono o dwa lata - do 67. roku życia. Wywołało to falę oburzenia w całym kraju. Niestety, kłopoty obecnego systemu emerytalnego przede wszystkim wynikają z bardzo krótkiego okresu składkowego osób przechodzących na emeryturę. W 2012 roku przeciętny okres pobierania emerytury wynosił 16 lat i 4 miesiące (15 lat i 4 miesiące dla mężczyzn i 17 lat i 6 miesięcy dla kobiet). Z kolei przeciętny **okres składkowy (czas, kiedy od uzyskiwanego wynagrodzenia pobierano składki)** wynosi 32 lata⁶. Średni wiek przejścia na emeryturę wynosi ok. 60 lat dla kobiet i 63 lat dla mężczyzn. Co interesujące, **ok. 15% emerytów w Polsce nie ukończyło 60 roku życia**. W 2050 roku oczekiwana długość życia wyniesie 82 lata dla mężczyzn (9 lat dłużej niż obecnie) i 87 lat dla kobiet (7 lat więcej niż obecnie). Z tablic długości trwania życia wynika, że obecnie osoba, która dożyła do 67 roku życia, ma przed sobą przeciętnie 16 lat życia. W 2050 roku 67 latek będzie miał przed sobą średnio 25 lat życia. Oznacza to, że wydłużeniu ulegnie okres pobierania świadczeń emerytalnych. Przy obecnym poziomie wpływów z tytułu składek, podniesienie wieku emerytalnego w przyszłości jest bardzo prawdopodobne. Na tej podstawie można prognozować, że za 36 lat wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn wyniesie **co najmniej 70 lat (minimum 45 lat okresów składkowych)** i niewykluczone, że **obejmie roczniki urodzone w latach 90-tych XX wieku**.

Okres pobierania świadczeń emerytalnych przez wybrane grupy zawodowe	
Górnicy	20 lat
Nauczyciele	20 lat
Duchowni	13 lat
Kolejarze	19 lat
Przedsiębiorcy	11 lat
Pracownicy (umowy agencyjne i zlecenia)	14 lat
Pracownicy produkcyjni	14 lat
Twórcy i artyści	20 lat
Źródło: Opracowanie Bankier.pl, „Analiza wyników badania okresów pobierania emerytur”, ZUS Warszawa 2012	

⁶ 34 lata i 8 miesięcy dla mężczyzn i 28 lat dla kobiet

Ile wyniesie przyszła stopa zastąpienia?

Wysokość przyszłych świadczeń emerytalnych wypłacanych z FUS-u zależy od równowagi budżetowej i kondycji finansowej państwa. Obecnie na świecie trwa proces upraszczania i uszczelniania systemu podatkowego. Jeśli zakończy się pozytywnie dla naszego kraju, to może w przyszłości znacznie wzrosną inwestycje i wydajność pracy (obecnie wynosi ona ok. 60% średniej UE). **To przełożyłoby się na realny wzrost wynagrodzeń i wzrost siły nabywczej polskich pensji.** Dzięki temu nie jest wykluczone, że za 20 lat stać nas będzie na to, by dopłacać do FUS-u na tyle dużo, by powiększyć wartość wypłacanych świadczeń emerytalnych.

Obecna stopa zastąpienia, **czyli stosunek wartości świadczenia emerytalnego do ostatniej pensji, wynosi ok. 60%.** Z wyliczeń KNF wynika, że na skutek m.in. spadku liczby ludności w okolicach 2050 roku zmaleje ona do ok. 45%. **Bardziej pesymistyczny scenariusz zakłada, że może ona wynosić tylko 30%.** Pamiętajmy, że pieniądz zmienia wartość w czasie. W przyszłości owe 30% może mieć zupełnie inną wartość realną niż obecnie m.in. ze względu na systematycznie odnotowywany wzrost gospodarczy, np. istnieje prawdopodobieństwo, że za emeryturę w wysokości 30% przeciętnego wynagrodzenia za 20 lat będziemy mogli nabyć więcej towarów i usług niż z emerytury stanowiącej obecnie 50% przeciętnego wynagrodzenia. Czyżby w przyszłości przejście na emeryturę w Polsce automatycznie wiązało się z popadnięciem w skrajną biedę? Niekoniecznie – są to tylko szacunki oparte na założeniu, że **liczba ludności będzie nieodwracalnie spadać.**

„Jeśli politycy zaczną mocniej walczyć o wyborców pomysłami w stylu „roczny urlop rodzicielski”, to za kilka lat pod względem dzietności dogonimy Francję.”

Jednym z podstawowych celów państwa jest tworzenie warunków do bezpiecznej pracy i wychowywania dzieci. Dziś wskaźnik dzietności kobiet w Polsce jest jednym z najniższych na świecie (1,3), co świadczy o dużym braku zaufania do państwa i złej ocenie perspektyw życiowych. Państwo zauważa ten problem i w pewnym stopniu stara się mu przeciwdziałać np. wprowadzając prorodzinne przepisy w Kodeksie pracy m.in. wydłużenie urlopów macierzyńskich. Nie można wykluczyć, że w najbliższych latach tworzone będą inne

programy zachęcające do posiadania dzieci (preferencje w prawie pracy, wyższe becikowe, ulgi podatkowe). Zmianie najprawdopodobniej ulegnie także polityka imigracyjna państwa, której głównym zadaniem będzie wprowadzanie na legalny rynek pracy obcokrajowców spoza UE. Nagłe odwrócenie trendów demograficznych jest raczej niemożliwe, ale istnieje duże prawdopodobieństwo, że skuteczna polityka prorodzinna i imigracyjna może zamortyzować ubytek liczby ludności na tyle, że wariant „pesymistyczny” z prognozy ZUS-u będzie nieaktualny. Niemniej, działania z zakresu polityki prorodzinnej i imigracyjnej będą miały wpływ na zwiększenie wydolności systemu emerytalnego tylko pod warunkiem ukierunkowania ich na rynek pracy.

Stopa zastąpienia ze środków zgromadzonych samodzielnie i kapitału w ZUS

Przyszłe emerytury mają być wyliczane na podstawie kapitału naliczanego w ZUS-ie dla ubezpieczonego. Obecny 30-latek zarabiający przeciętnie 3,5 tys. zł brutto, gdy przejdzie na emeryturę w 2050 roku, otrzyma świadczenie, którego siła nabywcza może (ale nie musi) być równoważnością obecnych 2,2 tys. zł brutto, co stanowić będzie 20% przeciętnego wynagrodzenia z 2050 roku. Osoba zarabiająca obecnie 2,5 tys. zł otrzyma ok. 1,7 tys. zł, co będzie stanowić 14% przeciętnego wynagrodzenia za 36 lat. Wyliczenia te oparte są m.in. o prognozy demograficzne, oczekiwane wpływy do FUS-u i średnią inflację, realny wzrost PKB i wynagrodzeń.

Nie uwzględniają one jednak dwóch innych istotnych czynników – spadek liczby ludności spowoduje, że w przyszłości przeciętny obywatel odziedziczy relatywnie więcej kapitału po swoich rodzicach (m.in. nieruchomości, akcje firm), co sprawi, że spora część przyszłych emerytów będzie miała prywatny kapitał emerytalny. To częściowo zamortyzuje efekt niższej kwoty zastąpienia.

„Zgromadzenie dodatkowych oszczędności poza systemem ZUS, które umożliwią zachowanie obecnego poziomu dochodów, jest obecnie bardzo trudne i nie będzie w przyszłości osiągalne dla większości obywateli bez pomocy państwa.”

Świadomość, że państwowy system emerytalny będzie w stanie zapewnić świadczenia tylko na poziomie zbliżonym do minimalnego, powinna **zmieniać zachowania ekonomiczne**

Polaków, ale jak na razie 80% ani nie oszczędza w ogóle⁷, ani nie zarządza świadomie swoim majątkiem, w tym przede wszystkim nieruchomościami. Coraz częściej po wyprowadzce dzieci z domu rodzinne osoby starsze będą chciały zmieniać lokale na mniejsze, a różnice w wartości oszczędzać na emeryturę. Niższa stopa zastąpienia wymusi też na pracodawcach oferowanie pracownikom specjalnych grupowych programów oszczędzania na emeryturę, na podobnej zasadzie, jak masowo wykupuje się obecnie zatrudnionym ubezpieczenia zdrowotne. Państwowe świadczenie będzie więc tylko jednym z kilku strumieni dochodów przyszłych emerytów. **Oszczędzanie na emeryturę będzie miało też dobrowolny charakter, ale możliwa jego powszechność i (wynikająca z przerzucenia znacznej części kosztów na firmy szukające aktywnie pracowników) sprawi, że proces ten nie powinien mieć dla przeciętnego obywatela uciążliwego charakteru. W tym kontekście straszenie, że za 36 lat Polskę zamieszkiwać będą miliony biednych i schorowanych emerytów, **jest nadużyciem obarczonym dużym błędem atrybucji.** Z analizy kwoty dochodu rozporządzalnego⁸ w Polsce wynika, że teraźniejsze gospodarstwa emeryckie mają średnio do dyspozycji „na głowę” tylko 20% mniej niż członkowie gospodarstwa domowego pracującego na własny rachunek. W przyszłości wskaźnik ten powinien pozostać na zbliżonym poziomie, m.in. dzięki upowszechnieniu samodzielnego oszczędzania. Z wiekiem zmienia się nie tylko wielkość dochodu, ale przede wszystkim struktura wydatków (mniejsze koszty dojazdów do pracy, mniejszy ubytek energetyczny, etc.). Zgromadzenie dodatkowych oszczędności poza systemem ZUS, które umożliwią zachowanie obecnego poziomu dochodów, jest obecnie bardzo trudne i nie będzie w przyszłości osiągalne dla większości obywateli bez pomocy państwa. Dotyczy to np. kwestii wprowadzenia zachęt w formie ulg podatkowych dla oszczędzających osób fizycznych i firm wykupujących specjalne pakiety emerytalne dla pracowników⁹, ale też zmian prawnych ułatwiających wykorzystanie inwestycyjne mieszkania czy też uporządkowanie dziedziczenia majątku.**

⁷ Za GUS i CBOS. Za powód podają zbyt niskie zarobki.

⁸ 1300 zł per capita.

⁹ W najbliższych latach ustawodawca powinien przewidzieć możliwość rozszerzenia oferty ubezpieczeniowej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych o dodatkowe produkty oszczędnościowe.

Źródła:

1. Badanie ankietowe przeprowadzone wśród użytkowników Bankier.pl w dniach 7-14 listopada 2014 roku.

Profil użytkownika Bankier.pl: osoba w wieku 28-38 lat, świadomie korzystająca z produktów finansowych, przeważnie posiadająca rachunek maklerski; pochodząca z miasta powyżej 100 tys. mieszkańców, wykształcenie co najmniej średnie.

2. Prognoza wpływów i wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w latach 2015-19, ZUS, maj 2013 roku,
3. Prognoza wpływów i wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych do 2060 roku, ZUS, maj 2013 roku,
4. Raport Fundacji Republikańskiej i Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, „ZUS zbankrutuje przed 2020 rokiem”, 14 listopada 2013 roku,
5. KPF, „Rynek odwróconej hipoteki w modelu sprzedażowym w latach 2011-13”, Gdańsk, luty 2014

oraz

- ✓ GUS www.stat.gov.pl
- ✓ OECD www.oecd.org
- ✓ ZUS www.zus.pl
- ✓ CBOS www.cbos.pl
- ✓ Ministerstwo Finansów www.mf.gov.pl
- ✓ Eurostat www.epp.eurostat.ec.europa.eu
- ✓ Bankier.pl - wskaźniki makroekonomiczne www.bankier.pl/gospodarka/wskazniki-makroekonomiczne/polska

Opracowanie raportu



dr hab. Bogusław Półtorak, redaktor naczelny Bankier.pl

b.poltorak@bankier.pl

tel. kom. 608-007-611



Łukasz Piechowiak, główny ekonomista

l.piechowiak@bankier.pl

www.facebook.com/LukaszPiechowiakBankierpl

tel. kom. 693-347-520